

## Finde dich in deinem Deutsch zurecht VII KONKURS SJO I CKIJN

Po raz siódmy Centrum Kultury i Języka Niemieckiego i Studium Języków Obcych zorganizowały konkurs dla studentów uczących się języka niemieckiego na lektoratach. Uczestnikami konkursu było 18 osób w sześciu 3-osobowych zespołach. Konkurs odbył się w dniu 8 grudnia w SJO przy ul. Szafrana 6. Imprezę poprowadził (oczywiście po niemiecku) pan Marcin Dudziak z II roku telekomunikacji. Jury stanowiły lektorki języka niemieckiego: mgr K. Cieślak, K. Olechnowicz i B. Zmyślony. Celem konkursu było zaktywizowanie studentów do swobodnej wypowiedzi ustnej na nieoczekiwany temat, która jest jednym z elementów egzaminu na certyfikat z języka niemieckiego (część ustna). Konkurs składał się z 7 zadań. Ogólna liczba punktów wynosiła 21. Pierwszym zadaniem był quiz na temat wiedzy o niemieckojęzycznym obszarze językowym. Następne zadania to rozdzielanie tekstów, „Zungenbrecher” do szybkiego powtarzania, puzzle geograficzne, rozumienie ze słuchu połączone z rysowaniem trasy opisanej po niemiecku, zestawienie przysłów z „rozsypanki”. Ostatnią konkurencją było zadanie na kreatywność: należało przygotować scenkę z wylosowanym rekwizytem. Studenci, jak co roku, wykazali się dużą pomysłowością i humorem.

Wszyscy uczestnicy otrzymali nagrody. Miłego nastroju wieczoru dopełniła świąteczna dekoracja oraz słodczyce dla uczestników i publiczności.

I miejsce zajęli studenci I roku politologii:

- Kamil Osuchowski
- Bartosz Sobieszek
- Ariel Pawelczyk

II miejsce zajęły: Urszula Przewłocka (IV rok *budownictwa*) oraz Beata Krochmal i Patryk Obara (III rok ZiM), a III miejsce – studentki II roku filologii rosyjskiej: Iwona Grybko oraz Renata Czulak i Magdalena Sokołowska.

W związku z ogłoszeniem przez rządy Niemiec i Polski roku 2005 Rokiem Niemiec w Polsce i Polski w Niemczech mamy nadzieję, że VIII konkurs „Finde dich in deinem Deutsch zurecht” będzie cieszył się dużo większym zainteresowaniem. ....

## VIII Konkurs ŻYWEGO SŁOWA

W dniu 1 grudnia 2004 r. w Wojewódzkiej i Miejskiej Bibliotece Publicznej im C. Norwida Centrum Kultury i Języka Niemieckiego UZ zorganizowało VIII Konkurs Żywego Słowa dla młodzieży niemieckiej uczącej się języka polskiego na pograniczu oraz młodzieży z liceów ogólnokształcących naszego miasta. Konkurs ma za zadanie popularyzację kultury i języka polskiego w Niemczech, szczególnie na pograniczu oraz kultury i języka niemieckiego w Polsce. Do konkursu przystąpiła młodzież z polsko-niemieckich gimnazjów z Cottbus, Frankfurtu nad Odrą, Guben i Neuzelle oraz młodzież z trzech liceów zielonogórskich: LO nr 5, Szkoły Myślenia Twórczego oraz Zespołu Szkół Ekologicznych. Hasło tegorocznego konkursu brzmiało „Jak dobrze mieć sąsiada”. Jury w składzie: mgr Elżbieta Baczewski z gimnazjum w Neuzelle oraz mgr Danuta Chlebicz i mgr Barbara Zmyślony z UZ oceniało aranżację, poprawność językową i interpretację tekstu.

W grupie szkół niemieckich I miejsce zajęli uczniowie z Frankfurtu/O za scenkę „Pani Twardowska”, II miejsce uczniowie z Neuzelle za scenkę „Na ulicy”, III miejsce uczniowie z Cottbus za scenkę „Pan Kotek” oraz uczniowie z Guben za scenkę „Paweł i Gaweł”.

W grupie szkół polskich I miejsce zajęło LO nr 5 za scenkę „Keine Panik”, II miejsce Zespół Szkół Ekologicznych za scenkę „Alles bleibt unter uns” i III miejsce Szkoła Myślenia Twórczego za scenkę „In der Küche”.

Nagrody ufundował, jak co roku, Prezydent Miasta Zielona Góra. Miejmy nadzieję, że w 2005 r., który jest Rokiem Niemiec w Polsce i Rokiem Polski w Niemczech, uda nam się po raz szósty zorganizować „Spotkanie na dwa języki” dla laureatów konkursu w Ośrodku Jeździeckim UZ w Raculce.

Barbara Zmyślony  
Danuta Chlebicz

## Biały zabójczy pył

Gdzieś 3 - 4 lata temu, jakaś odważna koleżanka prowadząca zajęcia dydaktyczne wówczas jeszcze na Politechnice, w sposób nadzwyczaj delikatny ośmieliła zwrócić się na łamach naszego miesięcznika z gorącym apelem do współkolegów wykładających na salach ogólnodostępnych, aby po swoich wykładach byli uprzejmi ścierać zapisaną przez siebie tablicę. Nie jestem w stanie tamtego felietonu dosłownie zacytować z uwagi na moje poszukiwawcze lenistwo, niemniej tak właśnie było. Ale minęły lata i nic się w tej materii nie zmieniło. Wchodząc na salę audytorijną, miast rozpocząć nowy wykład, jakiś czas tracę na zmazanie z tablicy twórczości moich przedmówców w postaci różnorodnych wzorów matematycznych, schematów, detali architektonicznych czy równań i symboli chemicznych, nieraz bardzo szczerze zajmujących całą jej powierzchnię. No i przy okazji nawdycham się bia-

łego proszku nie mojej produkcji. Przepraszam najmocniej Szanownych Czytelników niniejszego wywodu, lecz nie jestem tak elegancki i delikatny jak autorka przytoczonego sprzed lat tekstu i uważam, że jest to zwykły brak szacunku dla pracy i zdrowia kolegów, którzy wchodzą po takim „artyście twórcy” na salę wykładową. Właśnie po pewnych cechach charakterystycznych malunków ustaliłem w październiku ubiegłego roku kolegę obdarzającego mnie swoją tablicową twórczością. Prosiłem – zetrzyj za sobą tablicę. I tu odezwała się mądrość polskich starych porzekadeł, np. „o na daremno wołającym na puszczy”. Ile razy wchodziłem na wykład w tym dniu, zawsze tablica pozostawała zabazgrołona po same brzegi. Dlatego też nie będę kończył mego tekstu apelem – „oszczędzaj pracę i zdrowie swoich kolegów po fachu” – ponieważ wiem, że Polak wiele rzeczy potrafi, ale nie zawsze potrafi po sobie posprzątać.

md